

Cztery pory roku — macyfonka

Dawno, dawno temu, Matce Naturze urodziły się cztery, śliczne córeczki: Wiosna, Lato, Jesień i Zima. Każda z nich miała dar władania pogodą. Wiosna - powodowała, iż na świecie wszystko rozkwitało i budziło się do życia, Lato natomiast miało wpływ na temp., swoim dotykiem powodowała, iż w jednej sekundzie było bardzo, bardzo ciepło. Jesień miała wpływ na wiatr i deszcz. Kiedy używała swojego daru liście zmieniały kolor, by za chwilę wirować w takt tylko im znanej muzyce. Natomiast, gdy do rządów dołączała Zima, wtedy wszystko przykrywał srebrno-biały puch, woda zamarza, a zwierzęta zapadają w sen zimowy.

Aby Dziewczynki nie wchodziły sobie w drogę Matka Natura podzieliła rok na cztery równe części i w ten sposób, każda z nich miała do dyspozycji trzy miesiące. Cztery Pory Roku dogadywały się ze sobą bez zarzutów. Jednak pewnego dnia wszystko się zmieniło.

- Cóż za nudny dzień! - westchnęła Jesień
- Masz rację, siostrzyczko. Bardzo, bardzo nudny - dodała Wiosna.
- A może tak, urządzimy konkurs?! - zaproponowała nieśmiało Zima
- Jaki konkurs? - spytały siostry, nie kryjąc zdziwienia.

Zapadła cisza, ale Lato szybko ją przerwało:

- Konkurs popularności. Zapytamy zwierzęta, którą porę roku lubią najbardziej.
- Nie, to zły pomysł. Przecież od razu wiadomo, że wybiorą Lato. - pow. wyraźnie niezadowolona Jesień.
- Czyżbyś się bała siostrzyczko? - zap. Wiosna, której pomysł się bardzo spodobał.
- Zróbmy w takim razie głosowanie. - dodała po chwili Zima
- Ja jestem za - pow. Lato
- Ja też, ja też..- pow. rozbawiona Wiosna
- Ja także. - rzekła Zima
- Zostałam przegłosowana, więc również wezmę udział w konkursie.

Cztery Pory Roku przez pół dnia pracowały nad plakatami, tak, aby wszystkie zwierzęta wiedziały o konkursie. Przygotowały nawet specjalne miejsca, gdzie zwierzęta będą mogły oddać swój głos na ulubioną porę roku.

- A kto będzie liczył głosy? - zap. nadal niezbyt zadowolona Jesień.
- Właśnie? My nie możemy! - dodała Zima
- Może mama, na pewno się zgodzi - odparła jak zawsze radosna Wiosna.

Konkurs się rozpoczął i trwał do późnego wieczora. Kiedy wszystkie zwierzęta oddały swój głos, Matka Natura zabrała się za liczenie. W tym samym czasie dziewczynki leżały już w swoich łóżkach. Długo nie mogły zasnąć. Każda z nich po cichu marzyła, że to ona zwycięży.

rPo co ten konkurs? Przecież w każdej porze roku jest coś wyjątkowego. Latem słońeczko cudnie nas ogrzewa, Wiosną wszystko rozkwita, Jesienią natomiast liście zmieniają kolory i wtedy świat wygląda jak zaczarowany, no a Zimą z nieba leci mięciutki puch. - myślała Matka Natura, nieprzerwanie licząc kolejne głosy.

Nastał długo oczekiwany moment. Wbrew pozorom Lato nie zajęło pierwszego miejsca.

- Pierwsze miejsce zajęła Wiosna - pow. Matka Natura
- Jak to Wiosna?! No a ja? - zap. Lato
- Drugie miejsce. Później Jesień.
- Czyli mnie nikt nie lubi? - zap. Zima i nie czekając na odp. poszła do swego pokoju.

- Ten konkurs, to był głupi pomysł! - dodało szybko Lato i pobiegło za siostrą. Ale Zima zamknęła się w pokoju.
- Mamusiu, co mamy robić? -zap. siostry
- Dziś jest mój ostatni dzień, od jutra powinna nastać Zima, ale ona nie reaguje na nasze prośby.- pow. zaniepokojona Jesień.
- Ja z nią porozmawiam, a wy córeczki idźcie się trochę pobawić - odparła Matka Natura i udała się do pokoju córki.
- Konkurs jest tylko konkursem. Przecież, każda z Was jest potrzebna. Nie może wciąż panować Lato, bo byłoby stanowczo za gorąco. A gdyby była wciąż Jesień, nikt nie znałby słońca.
- Ale mnie nikt nie lubi! - pow. zapłakana Zima
- To nie prawda! Pokażę ci coś. - rzekła Matka Natura i wyciągnęła czarodziejską kulę.
- Co to takiego?! - zap. zaciekawiona Zima i szybko otarła łzy.
- Pokażę ci, co się dzieje na świecie, kiedy nastają twoje rządy..

Kula zaświeciła i Zima dostrzegła w niej dzieci, lepiące bałwany, rzucające śnieżkami, tarzające się w miękkim puchu, a na ich twarzach malował się uśmiech. Po chwili zauważyła również, że w witrynach sklepowych ludzie ustawiają przeróżne ozdoby świąteczne: choinki, bałwany, mikołaje itd.

- I to wszystko dzieje się zimą?
- Tak córeczko. Zimą jest jeszcze Boże Narodzenie, to takie rodzinne święto. Wtedy ludzie obdarowują się prezentami i zapominają o wszelkich troskach. A teraz spójrz jak wyglądałoby te święto bez śniegu. Ozdoby nie zniknęły ze sklepów, ale ludzie jakoś nie byli zadowoleni. Z nieba zamiast śnieżynek, padał deszcz i wszyscy w pośpiechu uciekali do domów. Było jakoś smutno. Zniknęły dzieci bawiące się na podwórku..
- Teraz rozumiesz, jak bardzo jesteś potrzebna?! Śnieg daje wiele radości i nie ważne, jakie były wyniki w konkursie, każda z Was jest wyjątkowa!
- Dziękuję mamusiu. Muszę wszystko opowiedzieć siostrze - pow. Zima i wybiegła z pokoju.
- Na świecie nic nie dzieje się bez przyczyny. Każdy z nas po coś zaistniał i nie ważne, czy jest się małą istotką, czy dużą, czy jest się kroplą deszczu, czy promieniem słońca - my wszyscy tworzymy spójną całość! - dodała Matka Natura, która z uśmiechem na twarzy obserwowała, jak jej Cztery Pory Roku znów zgodnie się bawią.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

macyfonka, dodano 30.10.2008 22:44

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.